

La Jagiellońska
aków

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biuro Redakcji i Ekspedycja ul. Chorążczyzna 31.
Administracja ul. Podwale 3. — Egzemplarz gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. Sokolowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienneików i trafikach. — Listy należy bankować.

Reklamacje otwarte wolnie od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141694.
 Telefon Redakcji Nr. 176. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miastach
i na prowincji
20 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	400—	12
we Lwowie z dostawą	500—	12
z przesyłką pocztową w Polsce	600—	12
z przesyłką pocztową w innych państwach	650—	12

Wszystkie ogłoszenia przyjmują Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7; biuro S. Sokolowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Konferencja genueńska.

Jeżeli aż do znużenia czyta się od dni-kilku nieustannie, że oczy całego świata zwrócone są na Genue, to nie lenistwu myślowemu przypisać należy banalność i szablonowość tego frazeolu. — Wyrósł on z ówczesnego położenia, jakie zapanaowało po wojnie. Trudno tańc, że położenie to jest okropne, i nie dziw, jeśli świat bezradnie zwraca to tu, to tam — obecnie na Genue — oczy, z niepoprawnym optymizmem powiadając sobie w duchu: „Anuż przyjdzie stamtąd ratunek?”

Tak były „oczy całego świata” zwrócone na Wersal, na Sèvres, na Rapallo, Cannes — i gdzie tam wszędzie konferowało i tak są też obecnie zwrócone na Genue.

A to wszystko dla tego, że wojna światowa nie doprowadziła do istotnego rozstrzygnięcia i że zwycięzcy, po jej zakończeniu zapomnieli o tych hasłach, w imię których rzekomo walczyli, ba, co gorsza: wypaczyli te hasła z gruntu, wprowadzając je niby to w życie. Tak w miejsce powalonego bezprawia stanęło inne bezprawie, a polityka gwałtu i chytrości. Jak byłaby obiegła wszystko pobolewiska, powstał nowy „porządek rzeczy”, który jest ironią tej nazwy. Tylko legalność, tylko jak najsukrywniej oszankowane prawa narodów mogły przywrócić ład i spokój. Ponieważ zaś praw tych nie uszanowano, cały świat trząsł w niepokoju o swe prawa i to jest główna cecha dzisiejszych stosunków międzynarodowych.

Różne konferencje, jakie już się odbyły, miały za cel usunąć najcięższe przynajmniej objawy stanu „ex lex”. Ale żadna z nich nie wyznaczyła sobie zadania tak rozległego, jak obradująca od poniedziałku konferencja w Genui, zwołana w przypuszczeniu, że potrafi ona umożliwić odbudowę Europy.

Przedewszystkiem Anglii parła na to, aby taką konferencję zwołać. Ma po wojnie wiele kłopotów i pragnęłaby z nich się wywinąć. Lloyd George czuje, że dzisiejsze stosunki w wyspiarstwie królestwie nie długo dadzą się utrzymać. Anglii potrzeba ożywienia handlu na nowo, zdołania dlań przynajmniej równie korzystnych pół zbytu, jak przed wojną. Zatem ciągle ma oczy zwrócone na Rosję — choć to dziś przecie jedna wielka ruina. A że do serca Rosji najłatwiej trafić przez Niemcy — więc tem tłumaczy się owa wybitnie germanofilska polityka Lloyd George’a, której skutków tylekrotnie Polska doświadczyła na sobie.

W Genui staje Wielka Brytania z tem gorącym życzeniem, by sowieckiej Rosji, jakoteż Niemcom zapewnić korzyści, które znów w dalszej swej konsekwencji zapewniłyby korzyść Anglii. Mając również Włochy za sobą, liczy Lloyd George na to, że wole swoją zdola przeprowadzić.

Liczy też na swój spryt niewątpliwie. A tego istotnie trzeba będzie. Jakkolwiek bowiem Francja zasiada w Genui w charakterze przyjaciółki John Bulla, to jednak tajemnica nie jest, że interesy jej bardzo różnią się od interesów angielskich.

Francji mniej zależy na korzyściach handlowych, których Lloyd George spodziewa się z odnowienia stosunków z Rosją i Niemcami.

To też Polnicare trzeźwiej zapatruje się na sytuację. On wie, że Wirth i Cziczeryn przybywają, jak sztylerowski Młocis „desi Dołch iu Giewan-

de”. Będzie więc bardzo ostrożny wobec nich i wobec ich protektorów. Francja zresztą słuszenie rozumie, że lepszy wróbel w garści, niż kanarek w powietrzu. Idzie jej więc przedewszystkiem o tego wróbla, tj. o reparacje, od których z pewnością w Genui będą próbowali się wykręcić Niemcy. A tym kanarkiem w powietrzu, którego okazy konferującym matadorzy bolszewicy, nim Francja zachwycić się z pewnością nie będzie, chociażby Lloyd George jak najgoręcej przyklaskiwał jego trylon.

Polska stoi na razie wśród uczestników konferencji genueńskiej dość na uboczu. Lecz właśnie dla tego, że kwestia stosunku mocarstw do Niemiec i do Rosji bolszewickiej tak ważną w obradach odegra rolę, dyplomacja nasza winna ze szczególną bacnością śledzić każde posunięcie wielkich graczy i wczas korygować wszystko, co przeciw interesom Polski wytoczy zlecica „anasi najserdeczniejsi”. Dyplomaci polscy mogą to uczynić tem skwapliwiej, że Francja we własnym interesie będzie musiała ich poprzeć.

Konferencja genueńska jest wielkim hazardem. Jeśli pda się jej przeobrazić przez gestwino antagonizmów, podejść i potajemnych kamykał, to niżej wiele dobrego zdziałać może. Ale jeśli w nich uwikła się, jak biblioteczka baran w krzku, to wtedy te wszystkie wrogie moce, rozpatane rozbieżności się po świecie i rozrzuci wszędzie plonące

Zagwie, a niewiadomo, gdzie szukać tej straży porażonej, która miałaby zająć się ich tłumieniem. Zapewno także Lloyd George nie zna jej adresu.

Zyczyć wypada konferencji genueńskiej, by tylko prawu i prawdzie dała posłuch. Wówczas bowiem istotnie przyczyni się do odbudowy porządku prawnego w Europie, a z tego poczucia sama przez się wyłoni się odbudowa ekonomiczna i finansowa. Ale jeśli Lloyd George nakłaniać zechce konferencję, by brała sobie do serca, co w uszy klasę jej będą Wirthy i Cziczeryny, to wkrótce okaże się, jak nubołowania godną było rzeczą, że wogóle doszła do skutku.

Na razie trudno stawiać jakiegokolwiek horoskopy. Już w samym zaczątku pojawiły się niepokojące oznaki. Z brawurą wysunął Cziczeryn sprawę rozbrojeń, chytrze podpalił ogień, przy którym chęlny był do świetłów upiór pieczeń. Oczywiście bowiem, jakże wygodnie byłoby im widzieć pod swym bokiem bezbrońną Polskę, a kto i jakim sposobem mógłby skontrolować, czy naprawdę rozbroiła się Rosja, skoro wiedzimy, że nawet rozbrojenie Niemiec wyszło na marną parodię?

Tym razem grój wypuszczony z koleziana sowieckiego utkwił w piasku, ale kolezian to strzał pelen, a niewiadomo, czy wszystkie tak samo chybła celu, czy nie padnie i taka, która położy trudem konferencje.

W kwestji sanacji finansów.

Wobec dokonanej unifikacji wszystkich części Państwa naszego, a niezmiernie niskiej stopy podatkowej w niektórych dzielnicach, powinno Państwo przyjąć na razie za podstawę do wymiaru podatków takie podatki, jakie wszyscy bez wyjątku opłacali w latach przedwojennych tj. 1913 i 1914. W Małopolsce więc należałoby przyjąć za podstawę podatki, które do r. 1914 opłacaliśmy tu na rzecz Austrii.

Powrót do systemu i skali podatków austriackich w Małopolsce, jakkolwiek były one dość wysokie, (w Prusach były niższe, a w Królestwie bardzo małe), proponuje dla tego, gdyż były one dosyć systematycznie ustanawiane przez ciało parlamentarne tj. austriacka Rada państwa, a uchwalane i ustanawiane przy udziale polskich posłów naszych z Małopolski.

Podatek z nieruchomości tj. realności we Lwowie przynosił ówczesnemu rządowi austriackiemu np. z kamienicy średniej wielkości, dwupiętrowej rocznie 1200 koron, co wystarczyło do zapłaty jednego praktykanta koncepiowego. Podatek ten zaś ze wszystkich realności we Lwowie pokrywał place wszystkich urzędników państwowych we Lwowie. Ile zaś dal ten podatek w r. 1921 naszemu Państwu, jakie koszty poniosło Państwo na opłacenie wszystkich urzędników państwowych w tym roku we Lwowie?

O tem pisano już w prasie wielokrotnie i podawano różne projekty, a przecie jedynym środkiem do sprowadzenia równowagi dochodów z wydatkami, jest ostatecznie i musi być podniesienie podatków, względnie zrównoważenie podatków z cenami artykułów zwykłych naszych potrzeb życiowych.

Producenci, kupcy, handlarze, pośrednicy, rzemieślnicy i zarobnicy zarabiała cyfrowo bajeczne sumy, a to co opłacał Państwu, to są śmieśne wprost niedorzeczne kwoty.

W r. 1914 to w czasie, gdy centnar metr, zboża kosztował 16 do 20 koron, centnar siana 7 kor., metr kubiczny opalu 3 do 5 kor., budulec 16 do 20 kor., wynosił podatek gruntowy w przecięciu z morga gruntu ornego 2 kor., z łak 3 kor., z lasu 1 kor. A ileż opłacała dzisiaj agraryjusze tego podatku Państwu Polskiemu, gdy sprzedają centnar metr, zboża po 12 do 16,000 mk., centnar siana po 10,000 mk., metr kubiczny opalu po 5,000 mk., budulec po 10,000 mk., gdy każda sobie płacić za litr mleka 150 mk., za kilo masła 2000 mk., kilo sera 1400 mk., za jedno kaje 60 mk.?

Podatek zarobkowy kupców, handlarzy, pośredników, rzemieślników itd. przeciętnie wynosił 3 kor. pro miłe w r. 1914, tj. w czasie, gdy metr płótna linałego sprzedawano po 2 kor., bawelnianego po 60 hal., towarów wełnianych po 2 kor., jedwabnych po 3 kor., kostiumy damskie po 70 kor., meskie po 70 do 120 kor., obuwie po 12 do 18 kor. Zarobek na cukrze wynosił 4 halerze na kilogramie, cena kawy palonej za kilogram 4 kor., herbaty za kg. 5 kor., litr wina kosztował 2 do 10 kor., litr spirytusu bon gout 2 kor., chleb żytni 1 kg. 40 halerzy, bułki po 4 hal., mleka litr po 20 hal., masła kg. 2 kor., sera 40 hal., jajo 4 hal. A dziś ileż płaca ci sami podatki Państwu polskiemu, gdy każda sobie płacić za metr płótna 1700 mk., wełnianych towarów 8 do 10,000 mk., jedwabnych 9 do 15,000 mk., za kostium damski 180 do 200,000 mk., ubranie meskie 70 do 120,000 mk., obuwie para 10 do 20,000 mk., cukier 1 kg. 700 do 900 mk., kawa 1,600 do 2,000 mk., herbaty

1.500 do 2.400 mk., wina litr 1000 do 5000 mk., spirytusu 3.000 do 5.000 mk. itd.

Niestety w dzisiejszych warunkach nawet nie można marzyć, by Minister skarbu i Sejm dokonali nowego, racjonalnego systemu, wszelkich podatków i opłat skarbowych, bo to wymagałoby gdzieś długich studiów i wielkiej pracy, a nadto odpowiednich organizacji władz skarbowych. Ale Sejm może i dziś uchwalić łatwo i w krótkim stosunkowo czasie opodatkowanie wszystkich podług systemu i skali, jaki był w użyciu w Małopolsce w r. 1914, a dzisiejsze władze skarbowe mogłyby dokonać tego wymiaru w bardzo krótkim czasie, przeliczając kwoty podatku według kursu obecnego naszel marki polskiej, który to kurs oznaczałby nasz Rząd co miesiąca lub co kwartał, a władze skarbowe dokonywałyby wymiaru i obliczałyby kwoty podatku na marki polskie.

Co do kwestii mieszkaniowej niezmiernie ważnej dla Państwa i dla ogółu wszystkich obywateli, to ochrona lokatorów musi być bezwarunkowo utrzymana, ale czynsze mieszkaniowe muszą być tak podwyższone, aby Skarb Państwa uzyskał z tego przynajmniej taki dochód, jaki miał w r. 1914 ówczesny rząd w Małopolsce. Dzisiejsze bowiem czynsze są niedorzecznie śmiesznie niskie. Wszak lokatorzy nie utracą tytułem czynszu z pomieszczeń od 1 do 6 pokoi tyle, ile kosztuje 1 do 6 hochenków czeba żytniego o wadze 1 kilorama! A przecież z podwyższenia czynszów mógłby Skarb Państwa pobierać 50%.

W takim zaś razie, chociażby nawet Rząd wypłacał urzędnikom państwowym z powodu podwyżki czynszu mieszkańcy dodatki na pomieszczenia, nyskaliby jeszcze dla Skarbu milardy w zysku.

Regulując w ten sposób w Państwie podatki i opłaty należałoby analogicznie uregulować pobory urzędników, funkcjonariuszy państwowych i wojskowych, znieść wszystkie dodatki drożyzniowe, a w ich miejsce zaprowadzić płace takie, jakie były w r. 1914 w Małopolsce, naturalnie przeliczając je na obecną walutę w markach polskich według ich kursu obecnego, względnie podług kursu ustanowić się mającego.

Sądzę, że idąc tą drogą uzyskalibyśmy równowagę budżetową. W ślad za tem poszedłby kredyt Europy i Ameryki, poprawa kursu waluty, względnie możliwość wprowadzenia własnej waluty w złotych polskich i zupełnie co dał Boże pokonania obecnej drożyzny.

Karol Franz,
em. radca dworu.

VI. Wystawa Związku artystek polskich.

Nazwiska dobrze znane z poprzednich wystaw — od pierwszego spojrzenia na katalog dają rekonie, że się będzie oglądało rzeczy piękne, interesujące...

Jednakże brak nowych nazwisk świadczy o pewnym zniechęceniu Związku. Czyżby się nie pojawiały nowe sily artystyczne, nowe talenty? Czy tylko może pozostają one poza Związkiem? A to by była szkoda, bo takie skupienie i zespolenie świata artystycznego wytwarza żywczą atmosferę, wytwarza ognisko, zagrzewające do pracy wytrwałej i prowadzącej coraz wyżej.

Ze tak jest istotnie — świadczą wystawy Związku ogólne i zbiorowe.

Obecnie całokształt swojej pracy przedstawiła p. Maria Wodzicka, której obrazy zapełniły całą salę. Sam sposób rozmieszczenia ich skierowuje uwagę widza przede wszystkim ku „Madonnie”, zlekką archaizowanej i przyziemniejszej niż przez czasy, a jakby stworzonej do jakiegoś drewnianego kościółka na wsi. Z całego szeregu portretów wyróżnia się znakomity portret p. Morawskiego, zarówno pod względem wyrazu, jak swobody układu i śmiało zarysowanego indywidualizmu. Portrety kobiece mają jakiś wdzięk z jednego źródła pochodzący, zamało w

GENUA.

LIST OJCA ŚWIĘTEGO.

Genoa. (PAT.) Arcybiskup genueński przesłał włoskiemu premierowi i przewodniczącemu konferencji p. Facta pismo poparte wraz z listem, na które premier odpowiedział również uśmiechem. W odpowiedzi swej premier wyraża wdzięczność za przysłanie mu listu Ojca Świętego i wskazuje na cel konferencji, którym są: osiągnięcie zgody między państwami kres bezgranicznym cierpieniami ludów i zapoczątkowanie prawdziwego zbratania. Te właśnie cele oryżwiają konferencję i nie ulega wątpliwości, że list Ojca Świętego zachęcił tylko wszystkich, którzy pragną wziąć udział w pracy nad urzeczywistnieniem tych wzniostych ideałów. W zakończeniu swego pisma Facta wyraża podziękowanie Ojcu Świętemu za pomoc — która udzielił pracy nad urzeczywistnieniem wszystkich celów konferencji przez poparcie jej tak wysokim autorytetem, jakim jest autorytet Ojca Świętego.

STANOWISKO FRANCJI

Paryż. (AW.) Pojednany słowny Barthou z Czicheriem dowiódł już w pierwszych dniach konferencji, że Francja jest poniekąd czynnikiem decydującym w Genui. W odpowiedzi na ogólnikową mowę Czicheria, postawił Barthou sprawę rozbrojenia od razu na ostrze miecza, oświadczając krótko, że posiedzenie nie może się zakończyć sytuacją dwuznaczną i zapytał, czy obecnie akceptacja warunków w Cannes, czy nie, jeżeli nie, w takim razie konferencja nie może się dalej odbywać. Oświadczenie to złagodził on słowami: fakt wzięcia udziału w konferencji bez protestów dowodzi, że warunki w Cannes zostały przez państwa przyjęte.

PRACE POLSKIEJ DELEGACJI.

Genoa. (PAT.) — Polska delegacja zajmuje się od wczoraj badaniem raportu opracowanego przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych na ostatniej konferencji londyńskiej, mającego być podstawą dyskusji w kwestji rosyjskiej. Dziś odbyła się w tej sprawie wymiana zdań między delegatami państw bałtyckich. Obecnie toczą się w tej sprawie konferencje między państwami małej ententy.

ZDEMENTOWANIE TENDENCYJNYCH PŁOTEK

Wiedeń. (Tel. wł.) Delegacja francuska dementuje wiadomość, jakoby rząd francuski postanowił odwołać delegację z konferencji. Jakkolwiek kilka razy sytuacja była krytyczna, mimo to należy mieć nadzieję, że ostatecznie jedynomyślność będzie osiągnięta we wszystkich kwestiach.

MEMORJAŁ ROSYJSKI O ODBUDOWIE ROSJI.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą tu z Genui, że delegacja rosyjska opracowała memoriał, w którym omawia wszystkie warunki, pod jakimi ma się dokonać odbudowa Rosji. Memoriał, który opowiada punkt po punkcie na wszystkie warunki postawione w Londynie jest już na ukończeniu i będzie w sobotę przedstawiony konferencji.

PIERWSZA ROZMOWA KRAKOWA Z GENUA.

Kraków. (AW.) „Ilustrowany Kurier Codzienny” podaje, że wczoraj krakowska stacja radiotelegraficzna miała swój pierwszy dzień rozmowy z Genuą. — Rozmowa była bardzo niewyraźna. Zaczęto badać przyczynę, wtedy okazało się, że w przyjmowaniu depesz przeszkadza niemierna radiostacja w Hanowerze, która wiedziała doskonałe, że o oznaczonej godzinie Genua będzie nadawać depesze do Krakowa. Punktualnie o tym samym czasie hanowerska radiostacja zaczęła rozmawiać z jakąś stacją rosyjską, wysyłając fale tej samej długości i tego samego natężenia, aby przeszkodzić rozmowie Krakowa z Genuą. „Ilustrowany Kurier” dodaje, że Niemcy pragną wszystkie wiadomości z Genui przepuszczają przez swoje stacje iskrowe i podawają wiadomości „ad unum Germania”.

ROSYJSKIE BIURO PRASOWE.

Genoa. (AW.) Delegacja sowiecka utworzyła biuro prasowe, którego członkowie starają się informować prasę światową o zadaniach i interesach sowieckich. Fasciści włoscy są wielce zaniepokoleni utworzeniem tego biura, podejrzewając, że sowieci zamierzają za pośrednictwem tegoż propagować swe idee bolszewickie.

GŁOSY PRASY.

Genoa. (PAT.) „Corriere Marcantello” komentując wybór czterech delegatów do podkomisji politycznej, pisze: Powołanie delegatów Rumunii i Polski do podkomisji jest bardzo pożyteczne, gdyż, jeżeli chcemy zawrzeć pokój z Rosją, obecność oraz stały i czynny udział tych dwóch państw jest niezbędny. Najważniejszym problemem jest Rosja, i jeszcze raz Rosja. Cała prasa włoska podkreśla z uznaniem powitalne przemówienie Facty oraz stwierdza, że w przemówieniu swoim premier włoski odbił od banalnych powtań i nakreślił realny program konferencji.

Moskwa. (PAT.) „Izwestia”, pisząc o udziale delegatów sowieckich w konferencji genueńskiej, zaznacza, że Rosja i Niemcy będą postępowały w zupełnym porozumieniu, gdyż państwa te uzgodniły swe zapatrywania odnośnie do udziału Niemiec w odbudowie rosyjskiego życia e-

nich własnego indywidualnego życia. Dobra jest „Dama z dzbankiem” i „Chata przy księżycu”.

Po obu stronach największej i najpiękniej oświetlonej sali, oddanej na zbiorową wystawę obrazów p. Wodzickiej, rozmieścił Z. A. P. prace wystawy ogólnej.

I tak zaraz przy wejściu stoi gablotka, skromnie licząca 28 zaopatrzona, a zawierająca w sobie przeszliczne miniatury p. Marii Chybińskiej, istne klejnoty, z których każdemu oddzielną liczbą w katalogu by się należała, a które stałe są otoczone zachwyconymi oczami.

W tym samym pierwszym pokoju są nieomylnie w rysunku, a bardzo charakterystyczne i subtelne gwasze p. Anny Harland-Zajęzkowskiej — „Cerkiew św. Jura” i „Dzwonnica św. Jura”. Obok nich rozmieszczono p. Kamilli Rosenfeld niezrównane rysunki piórkami.

P. Zofii Albinowskiej kwiaty, jak zawsze — piękne, białe kwitną na kwiecistych łach; tej samej artystki portret Krzysia D. — jest bardzo udatny.

We wszystkich obrazach p. Marii Dolifskiej widoczny jest duży talent, temperament i jakiś rozmiar artystyczny, tak że przemidywać należy dalszy niezawodny rozwój. Dziś artystka jeszcze twórczości swojej nie opanowała, w pracach jej wyczuwa się poszukiwanie. I tak jej „Gromniczna” — to straszliwie cierpiąca, własnym bólem umęczona kobieta, lecz niema w niej bólu ofiarnego, uświęcającego, co by ją ponad zwykłych

śmiertelników wynosił, co by ją czynił — Boga-rodzica. Zaś akt kobiecy, zatytułowany „Madonna” ma wielkie walory techniczne, śmiałe skrótowości świadczą o pewności ręki, ale karząca jest w rażącej sprzeczności z rudymi włosami, a nie wszystkie zielone refleksy dają się dostatecznie motywować. Oba męskie portrety tej artystki są bardzo dobre.

P. Luni Drexlerowej obraz na większą skalę zakrojony — „Madonna łezkowa” wykazuje dużo pogłębienia duchowego, dużo trafnej obserwacji. Całość daje wrażenie przybliżenia między mistycznymi wzlotami, a życiem ziemskim. Należy się jeszcze temu pięknemu obrazowi dokładniejsze wykończenie.

Interesujące są, jak i na poprzednich wystawach akwarelki p. Julii Smolkówny takie żywe, takie własne, jedynie na naturze wzorowane, a takie mile.

Nastrojowa jest p. Korzeniowskiej Wandy — „Jesień” (akwaforta), a „szklice dekoracyjne” mają dużo świeżości i wdzięku zarówno w pomysły, jak i w wykonaniu.

Bardzo dobre są: p. Sowiłówny Wandy, portret dziecka, portret p. A. B. szkice portretowe; p. Lang Helony — szereg dobrze malowanych postaci, z nich najładniejszy „Skaut”; p. Nowotwowej Janiny — słoneczne akwarelki; p. Opolskiej Marii — „Chryzantemy”; p. Marii Podlewskiej obrazki.

Mistycznie widać p. Szyrajów Reginy małe swo-

konomicznego, wobec tego, że Rathenau cofnął swój projekt eksploataowania Rosji przez Niemcy. Oddanie przedstawicielom sowieckim w Berlinie

gmachu dawnej ambasady rosyjskiej. „Izwiestija” uważają za faktyczne uznanie władzy sowieckiej.

pragnące służby sędziów i prokuratorów i uznano, że §. 2. przepisów przejściowych pozwalający przez 10 lat mianowania sędziami pokoju i powiatowymi osób, nie mających egzaminów państwowych i egzaminu sędziowskiego. Jest nie do przyjęcia i Związek stanowczo się sprzeciwia podobnej innowacji, która spowodowałaby w niedługim czasie upadek sądownictwa.

III. Na posiedzeniu z dnia 26. marca po załatwieniu spraw bieżących omawiano sprawę projektowaną przez Komisję prawniczą Sejmu zmiany ustawy o ochronie lokatorów i uznano jednomyślnie, że możliwym byłoby tylko umiarkowane i stopniowe podwyższanie stawek czynszowych. Przeprowadzenie zmian choćby takich, jakie proponuje podkomisja prawnicza, może wywołać wprost nieobliczalnie następstwa.

IV. Tą samą sprawą zajmował się Wydział także na posiedzeniu z dnia 2. kwietnia i zatwierdził projekt memoriału, opracowany przez sędziego dra Błochę. Memoriał będzie przedłożony Komisji prawniczej, Sejmowi i pp. posłom, oraz udzieleny do wiadomości innym zresztą sędziom.

Z kolei zatwierdzono opracowany przez dra Małachowskiego projekt memoriału do Sejmu w sprawie pożyźwienia sędziów i prokuratorów przez przepisy wykonawcze do ustawy o umieszczeniu z r. 1920.

Uchwalono wypowiedzieć się przeciw niektórym postanowieniom projektu posła Suligowskiego i tow. do statutu adwokackiego. Nie dotyczy prawa sędziów i prokuratorów przejścia do zawodu adwokackiego. Ułożenie odpowiedniego memoriału poruczone osobnemu referentowi.

Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości pismo Wydziału Czytelnia akademickiej we Lwowie w sprawie wstępowania młodzieży polskiej do sądownictwa.

W końcu uchwalono zbadać znana tylko ogólnikowo z dzienników sprawę utłuczenia przez p. Ministra Sprawiedliwości pewnej osobie prywatnej, uchodzącej za ideową komunistkę, pozwolenia od odwiedzenia więźniów politycznych we Lwowie.

Wydział zawiadamił członków Sekcji, że szczegółowe sprawozdanie delegacji z ostatniej podróży do Warszawy będzie wkrótce rozesyłane wszystkim Kołom miejscowym.

KRONIKA.

W niedzielę: Piątek, 14 kwietnia. Rz. kat.: W. Piątek. — Gr. kat.: Piątek wielki. — Świąt: Miłostwina.

✚ Kazimierz Laskowski, p. czes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zmarł wczoraj nagle w sali koncertowej podczas wykonania „Stabat Mater” Rossiniego. Po odprowadzeniu przez chóry i solistów pierwszego punktu programu usłyszano wołanie wywołujące obecnych w sali lekarzy. Zmarła się z tegoż kilku panów, a nikt z tłumów, wypełniających „Filharmonię” nie przypuszczał, że w tej chwili sprawowane księdz udział już ostatnich Sakramentów św. chrześcijański, który dnaj lat szereg pracował w wybitnych starościach w hierarchii urzędów i obywatelskiej. Dopiero po koncercie dowiedzieli się publiczność, kogo śmierć zabrała nieoczekiwanie z tej grona.

Ekspertiza zwłok odbędzie się w sobotę zwłoki złożone zostaną w grobowcu tanijnym w wtorek w Gorlicach.

— Ruch kolejowy. Od dziś 13 b. m. kursuje ze Lwowa do Warszawy przez Przeworsk-Rozwadę dla ruchu świątecznego dodatkowy pociąg osobowy nr. 904 druga część odjazd ze Lwowa 20.35, ze Lwowa przez Równe-Bolecz-Rajowice do Warszawy dodatkowy pociąg osobowy nr. 922 druga część odjazd ze Lwowa 22.00.

— Zakaz strzelania świątecznej. Dyrekcja policji na podstawie art. 7 rozp. z 20 kwietnia 1854 Nr. 56 Dz. u. p., ze względu na interes porządku i spokoju publicznego, zakazuje się nielicznym wszelkiego strzelania wiatowego w czasie Świąt Wielkanocnych pod rygorem grzywny i kary aresztu do dnia 14. Za przekroczenie limit strzelania popełnionego przez osoby niewłaściwie poinformowane zostaną do odpowiedzialności rodzice lub opiekunowie.

— Liczne insytlucja humanitarne, jak n. p. Związek inwalidów polskich, Akademicka organizacja

Sprawa wschodnich granic Polski przedstawia się pomyślnie.

Genua. (Tel. wł.). Sprawa wschodnich granic Polski przedstawia się pomyślnie. Min. Skirmunt otrzymał zapewnienie, że międzynarodowe koła polityczne na zachodzie uważają polską granicę wscho-

dną za ustaloną. W sprawie tej nie ma żadnych obaw i niespodzianek, gdyż sowieci ściśle stoją na gruncie zawartych przez siebie traktatów.

Zobowiązania bez gwarancji.

Paryż. W. B. K. „Petit Parisien” donosi z Genui: W sprawie rzekomo projektowanego przez L. George’a układu, w którym wszystkie reprezentowane na konferencji państwa miałyby się zobowiązać do nieatakowania swoich sąsiadów, że o zobowiązaniach takich, jak wiadomo, była już mowa w Cannes. Projektowany obecnie układ ma być formalnie związany nie w żadnych stron, jednak nie będzie on przewidywał sankcji specjalnych Anglii sądzić, że nie ośmieli się narzucić takich układów w obawie przed potępieniem ze strony całej Europy. Nie wszyscy alianci podzieliły to stanowisko Anglii, uważając, że właśnie brak gwarancji byłby głównym brakiem układu. Prawdopodobnie propozycja angielska po ostatecznym zredagowaniu zostanie przyjęta przez konferencję jako załączenie, któreby miało na celu polepszenie obecnej sytuacji politycznej w Europie.

Byłoby to również uroczystym potwierdzeniem art. 10 paktu o Liże Narodów. Propozycja L. George’a miałaby na celu nałożenie na Niemcy i Rosję tych samych zobowiązań, które traktat o Lidze Narodów nakłada na wszystkich uczczników Ligi, przyjęcie jednak tego układu przez Niemcy i Rosję nie przeszkodziłoby sprawę należenia tych państw do Ligi Narodów. Zdaniem kół francuskich projekt angielski nie dałby wyników pozytywnych, gdyż tylko układ europejski, zawierający dokładne określenie gwarancji, podobny do angielsko - francuskiego gwarancyjnego, mógłby zapewnić Europie bezpieczeństwo. Podobne zapatrywanie żywi także mała ententa.

Warsztaty pracy dla repatriantów.

Warszawa. Komitet pomocy jeńcom przy Sejmie komunikuje: Załączniana przez Komitet pomocy

istny odrębny charakter: artystka chce i umie dużo powiedzieć; weźmy jako przykład jej „Gwiazdę zaranam” — przecież postać ta mocno oparta na ziemi wznosi się, i to bez tego banalnego stania na palcach, lub też zawieszenia w powietrzu, wznosi się ponad ziemię, ponad jej horyzonty, wznosi się siłą swego ducha, promienną głową i śmiejącą w niebiosach. Przecieta myślą o potęgę ducha artystka osiąga swój cel mimo dużego zamieszkania formy: bo i czemu te siopy są takie niekształtne i ciężkie, czemu te rece; błogosławieństwo światem ziemskim, tak bardzo są drewniane i martwe?

Dział rzeźby, leżebnie bardzo skromny, jest mimo to interesujący.

P. Luni Drexlerowej grupa portretowa „Najmłodszy Szcapanowscy” jest niezmiernie wdzięczna; że piękna jest „Patrycja” (p. Ponikowska); wiele stylowa „Rococo” (p. Trapszo); z dawniej znanych są na wystawie: „Homo sapiens”, „Jolanta”, „Kora”.

P. Zojji Petzoldowej portrety świadczą o postępie tej artystki.

P. Smolkówny Julji „Uklon” doskonały jest w ruchu. Szkoda, że ta utalentowana rzeźbiarka nie przysłała swojej „Bretonki z kotami”, raz dla tego, że to jest pyszna grupa, a powtóre, że jej koty byłyby jedynymi przedstawicielami świata zwierzęcego na wystawie; bo jednolite charakterystycznym jest, że nasza „młodsza bracia” — artystki się nie interesują i, z bardzo małymi wyjątkami — zwierzków nie mają i nie rzeźbią.

Jadwiga Tomicka.

jeńcom przy Sejmie akcja polegająca na uruchomieniu na kresach warsztatów pracy dla repatriantów, zastacza coraz szersze tlegi i wciąga do współpracy poszczególne miasta. Wydelegowani w Poznańskie i na Pomorze przez Komitet pomocy jeńcom pp. Leon Roman i Stanisław Lecnowski mieli za zadanie oświetlić i przedstawić czynnikom rządowym i subkomitetem w miastach Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu całą akcję jaką już prowadzi w powiecie brzeskim Komitet pomocy jeńcom przy Sejmie, a która polega na dożywianiu, odbudowie, zaprawianiu i obsianiu pol, zakładaniu schronisk dla dzieci i repatriantów oraz subsydiowaniu i otwieraniu kooperatywy. Cel został w zupełności osiągnięty. Wkrótce oczekiwano należy polepszenia się warunków bytu wśród naszych repatriantów na kresach. Przez akcję społeczną odciążymy wydatki jakie ponosi nasz skarb, a odciążeniem naszym kresach ziemia stanie się spichlerzem Europy.

Ze Związku sędziów Małopolsk.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału z dnia 12, 19, i 26. marca i 2. kwietnia 1922.

Z powodu przerwy, wywołanej strajkiem zecerów, nie mogliśmy ogłaszać regularnie sprawozdań z naszych posiedzeń i jesteśmy zniwoleni ograniczyć się na krótkim tylko streszczeniu przedmiotu obrad i uchwał, powziętych na ostatnich czterech posiedzeniach.

I. Na posiedzeniu z dnia 12. marca przedstawił prez. szczegółowo wynik podróży delegacji do Warszawy. Delegaci nasi wraz z delegatami Sekcji krakowskiej i Związku Poznańskiego wzięli udział w zebraniach Zjednoczenia warszawskiego w dniach 4. i 5. marca. Przebieg tych zebrań i zapadłe uchwały podano do wiadomości w „Kurjerze Warszawskim” (Nr. 70) i w „Rzeczypospolitej” (Nr. 74).

Delegaci interwenjowali również u p. Ministra sprawiedliwości celem uzyskania spełnienia postulatów sędziowskich, uczestniczyli też w konferencji reprezentantów Ministerstwa sprawiedliwości z reprezentantem Ministerstwa skarbu.

Powyższe sprawozdanie przyjął Wydział do wiadomości i wyraził delegatom podziękowanie. Uchwalono zwrócić się do członków Związku naszego o wezwaniem, by celem stworzenia biblioteki dla Kresów wschodnich składali odpowiednio książki w biurze naszej Sekcji (Koralnicka 6, I. p.).

Uchwalono przedłożyć Sejmowi petycję w sprawie pokrzywdzenia sędziów i prokuratorów przez przepisy wykonawcze do ustawy o umieszczeniu z r. 1920. Wypracowanie memoriału poruczone osobnej Komisji.

II. Na posiedzeniu dnia 19. marca desygnowano do Komitetu organizacji pracowników umysłowych (pod przewod. prof. dra Tilla) wiceprezesa Sekcji, Rossowskiego oraz wyznaczono delegatów na zebranie zawiązującego się ogólnego zrzeszenia pracowników państwowych: prezesa Szumajdra, sekretarza Bańkowskiego i członka Wydziału Haimana, przy czym Wydział zastrzegł sobie samolne stanowisko w sprawach tej organizacji.

Uchwalono odnieść się do Związku warszawskiego o interwencje u p. Ministra skarbu w sprawie przyznania sędziom, którzy są zmuszeni prowadzić dwa odrębne gospodarstwa domowe, dodatków subsydujących, jakie pobierają urzędnicy innych resortów.

Przeprowadzono dyskusję nad projektem Ministerstwa sprawiedl. do I części ustawy o

Na święta WINA

węgierskie naturalne białe i czerwone oraz owocowe z l. kraj. Wytwórni „Jablówin”

rocz. założ. 1863. —

we Lwowie ul. Krakowska 14.

po najtańszych cenach poleca **Max W. xeli Syn** HURTOWNY SKŁAD WIN firmy

w Podwojewódzkich położona, wchodząca w skład majątku tab. „od granicy” objętej wbl. 334 ks. gr. dla większych posiadłości przy Sądzie okręgowym w Tarnopolu prowadzonej, w którym sprzedawca Leon Linka zezwala, aby parcela powyższa przeniesiona została do ks. gr. gm. kat. Podwojewódzka, przy Sądzie powiatowym w Podwojewódzkach prowadzonej, by z niej nowe ciało tabularne utworzone i by prawo własności do takiego na rzecz kupującego Dawida Grubera i Adelfi Heilmann ryt. zam. Gruber po połowie zainstalowano. Na tej parceli bud. znajduje się 1 sklep ze strychem i 40 cm. gruntu poza ścianą leżącą wzdłuż pb. lk. 109/17 tzw. okap. Cena kupna ustalona została na 3500 kor. na poczet której Dawid Gruber i Adelfi Heilmann ryt. zam. Gruber zapłacili Leonowi Linkasowi przed podpisaniem powyższego kontraktu 1000 kor., reszta zaś w kwocie 2500 kor. zobowiązali się oni solidarnie spłacić Leonowi Linkasowi w 40 ratach kwartalnych wynoszących po 62 k. 50 h. płatnych zawsze 12, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku od dnia 1. maja 1914 począwszy, wraz z 6% odsetkami płatnymi również w ratach kwartalnych z góry zawsze 12, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku od dnia 1. maja 1914 począwszy, a zarazem zezwolili Dawid Gruber i Adelfi Heilmann ryt. zam. Gruber, aby dla powyższej reszty. ceny kupna w kwocie 2500 k. zainstalowane zost. na rzecz Leona Linksa prawo zastawu w stanie biernym ciała tabularnego ze sprzedażą pb. 109/19 w Podwojewódzkach położonej utworzyć się mającego. Szczegółowa treść tego kontraktu widoczna jest z odpisu do podania o zarządzenie amortyzacji dołączonego.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwojewódzka dnia 8. marca 1922. 3741

No. II. 475/22. Amortyzacja. Na wniosek Mechla Mardera w Podwojewódzkach wdraża się postępowanie celem amortyzacji niżej opisanego zaginionego dokumentu i wyzwa się posiadacza takowego, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia obecnego edyktu dokument ten Sądowi okazał. W przeciwnym razie po upływie tego terminu dokument ten uznany zostanie jako amoryzowany. Oznaczenie dokumentu: Kontrakt kupna sprzedaży z daty Podwojewódzka 1. maja 1914 l. rep. 3365 w formie aktu notarialnego przez p. Mirona Leszczyńskiego jako substytutu notariusza Jana Mandell sporządzony, na podstawie którego Mechel Marder kupił od Leona Linksa pb. lk. 109/21 w Podwojewódzkach położoną, wchodzącą w skład majątku tab. „od granicy” objętej wbl. 334 ks. gr. dla większych posiadłości przy Sądzie okręgowym w Tarnopolu prowadzonej, w którym sprzedawca Leon Linka zezwala, aby parcela powyższa przeniesiona została do ks. gr. gm. kat. Podwojewódzka, przy Sądzie powiatowym w Podwojewódzkach prowadzonej, by z niej nowe ciało tabularne utworzone i by prawo własności do takiego na rzecz kupującego Mechla Mardera zainstalowano. Na tej parceli bud. znajduje się 1 sklep ze strychem i 40 cm. gruntu poza ścianą leżącą wzdłuż pb. lk. 109/17 tzw. okap. Cena kupna ustalona została na 4000 kor., na poczet której Mechel Marder zapłacił Leonowi Linkasowi przed podpisaniem powyższego kontraktu 1300 kor., reszta zaś w kwocie 2700 kor. zobowiązali się oni solidarnie spłacić Leonowi Linkasowi w 40 ratach kwartalnych wynoszących po 67 k. 50 h. płatnych zawsze 12, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku od dnia 1. maja 1914 począwszy, wraz z 6% odsetkami płatnymi również w ratach kwartalnych z góry zawsze 12, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku, od dnia 1. maja 1914 począwszy, a zarazem zezwolili Mechel Marder, aby dla powyższej reszty. ceny kupna w kwocie 2700 kor. zainstalowane zostało na rzecz Leona Linksa prawo zastawu w stanie biernym ciała tabularnego ze sprzedażą pb. 109/21 w Podwojewódzkach położonej utworzyć się mającego. Szczegółowa treść tego kontraktu widoczna jest z odpisu do podania o zarządzenie amortyzacji dołączonego.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwojewódzka dnia 8. marca 1922. 3742

FIRMY.

Firm. 334/21. Odd. A. l. 112. Wykreślenie firmy z rejestru A. należy wykreślić: Siedziba firmy: Droho-bycz. Brzmienie firmy: Z. Chmielewski. dom hurtowno-handlowy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel naftą skutkiem rozwiązania przemyślni. Dzień wpisu: 14. grudnia 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 14. grudnia 1921. 2072

Firm. 1061/21. Oddz. C. V. 60. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Overolls”, fabryka amerykańskich ubrań robotniczych, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż amerykańskich ubrań robotniczych, kupno materiałów surowych i sprzedaż wytworów fabryki, wreszcie kupno i sprzedaż wszelkich artykułów pokrewnych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 L. 38 Dzp.; kontrakt spółki z daty Kraków 13. sierpnia 1921 Lr. 14907. Wy-

sokoje kapitału zakładowego: 450.000 Mkp. (czteryście pięćdziesiąt tysięcy marek). Kwota wniesionych wpłat w gotówce 450.000 Mkp. (czteryście pięćdziesiąt tysięcy marek). Nazwiska, zawód i miejsce zamieszkania spółników i zawiadowców: Jan Kromka, przemysłowiec w Krakowie ul. Karmelicka L. 25. Wilhelm Zarkower, przemysłowiec w Krakowie ul. Dietlowska L. 66 i Wolf Steger, przemysłowiec w Krakowie ul. Augustyńska L. 5. Cenzura spółki nieograniczony. Sposób składania o-

świadczeń woli przez zawiadowców: Na zewnątrz zastępują Spółkę dowolni dwaj zawiadowcy. Podpis firmy spółkowej następuje w ten sposób, że pod wydrakowaniem, wypisanem ich wychlebieniem stempila brzmienia firmy dowolni dwaj zawiadowcy kolektywnie składają swój podpis własnoręcznie w sposób zgłoszony do rejestru. Dzień wpisu: 6. października 1921. Sąd okręgowy jako handlowy. Kraków dnia 25. września 1921. 2125

NEO FOSFATYNA GALENA. Stosowana w dziecięcym Szpitalu św. Ludwika w Krakowie dała b. dobre rezultaty — do nabicia w aptekach. 703

Caleb codziennie świeży, z piekarni Jo. eta Schirmm. „Merkurgo”, Tabacz. n. Seidena („Poznański”) jak również białe pieczywo wypraczone z piekarni: Tabaczynskiego, poleca **Składnica spożywcza Stanisławy Ziembickiej Fredry 1.9.** — Tamże do nabycia: cukier, hercata cytołska, kakao holenderskie, zawa palona i surowa, mąka 0.0. krapy, bułka tartą, mągdaly, rzodrzyki sultanskie, marmolada, grzyby litewskie, orzechy tureckie w lu. kach i suszone, figi sultanskie, wanilia burbońska, szafran prawdziwy, codziennie świeże drożdże koledziarskie, niezawodne w ro. czynie itp. a tytuluj wykazane nieodpowiednie potrzebne w gospodarstwie domowym. Twaroborowy — ceny umiarowane. 3854

Osoba stara, inteligentna ciężko chora blaga serca liściowe o żywność i ubranie.

WANDA MILEROWICZ ul. św. Antoniego Nr. 7. Sutereny. — Lwów.

Ciężko chory weteran z 1863 r. zamieszkały przy ul. Pawła 10, potrzebuje niezbędnej pomocy. Datki przyjmuj również Admin „Gazety Lwowskiej”.

SPÓŁKA AKCYJNA DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZÓW ZIEMNYCH we Lwowie, ul. Pańska 1. 25.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

tej Spółki, które odbędzie się w lokalu Spółki dnia 29-go kwietnia 1922 o godzinie 12-tej w piądnie z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zmiana ustępu I. § 22 zdanie 1 statutu Spółki w sprawie uprawnienia do głosowania na Walnych Zgromadzeniach Spółki.
- 2) Polecenie Radzie Zawiadowczej, aby zmiany ad 1) uchwalić się mające, zastosowała do emisji akcji w dniu 8. kwietnia br. przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie uchwalonej.
- 3) Wnioski Członków.

§ 23 Statutu określa: Celem wykonania prawa głosowania, należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem (§ 25) w Kase Spółki lub w innym miejscu wskazanym przez Radę Zawiadowczą. Akcjonariusz, który w ten sposób wykazał swoje prawo głosowania, otrzyma kartę legitymacyjną, or. wającej na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypa. a uch na nie głosów. Legitymacja złożonej może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też przeliczyć wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonariuszowi należy z chwilą gdy się akcjonariusz, który złożył akcje do Walnego Zgromadzenia zostanie zamknięty, dozwolili na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdym Walnym Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiających się akcjonariuszy lub zastępców z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów. Każdemu na Walnym Zgromadzeniu obecnemu akcjonariuszowi lub zastępcy akcjonariuszów przysługuje prawo wglądu w ten spis.

Wykaz złożonych akcji oraz akcjonariuszy uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

Jako miejsce złożenia akcji w myśl tych postanowień oznacza się prócz Kasy Spółki, także kase Polskiego Banku Przemysłowego Zarząd Centralny we Lwowie ul. 3-go Maja 1. 9. 3903

RADA ZAWIADOWCZA.

Walne Zgromadzenie „Chłopskiej Nafty” Ski akc. we Lwowie

odbędzie się w sobotę dnia 29-go kwietnia 1922 r. o godzinie 4. popołudniu w lokalu Spółki we Lwowie przy ulicy Leona Sapiehy 1. 3.

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie z czynności za rok 1920-1921
- 3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1921
- 4) Wnioski

§. 23 Statutu Sp. Akc. „Chłopska Nafta” określa:

„Posiadacze akcji mający prawo głosowania i chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu **obowiązani są złożyć akcje swoje do przechowania w miejscu przez Komitet Wykonawczy oznaczony się mającym na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem.**”

Upraszamy przeto o złożenie tychże do Kasy „Gazu Ziemnego” Ski z ogr. poręką we Lwowie ul. Leona Sapiehy 3. — gdzie wyłożone jest sprawozdanie rachunkowe Ski do przeglądnięcia przez akcjonariuszy.

Komitet Wykonawczy:
**„Chłopska Nafta”
Spółka akcyjna we Lwowie
ul. Leona Sapiehy 3.**